

Nr. 194

XXIX r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4,20 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 17 lipca 1926 r.

Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wyścigów Konnych.

Jutro w niedzielę 18 lipca 1926 r.

Wyścigi konne

w Łodzi

(tor Ruda Pabjanicka)

Początek o godz. 3-ej po południu.

Ceny: łoże 15.— zł., główne trybuny 3.— zł., wejście 1.— zł.

Z nad polskiego morza.

„Polska twardą nogą stoi i stać będzie na Pomorzu“

Poświęcenie nowowbudowanego dworca w Gdyni.

Gdynia 16 lipca (pat)

Wczoraj odbyło się tu poświęcenie nowowbudowanego dworca osobowego w obecności wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, jako przedstawiciela Rządu, radcy legacyjnego Zaleskiego, zastępcy Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, dra Żeleńskiego, zastępcy starosty krajowego pomorskiego, licznego grona oficerów marynarki wojennej i zaproszonych gości.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez miejscowego proboszcza księdza Przeworskiego. Po nabożeństwie pierwszy przemówił do zebranych imieniem zarządu kolejowego prezes gdańskiej dyrekcji PKP. p. Czarnowski.

Następnie przemawiał p. wojewoda Wachowiak. Mówca podkreślił niezmiernie doniosłe znaczenie dzieła wybudowania dworca kolejowego w Gdyni, albowiem Polska, budując w Gdyni port i stawiając nowy

Biada zwyciężonym!

Tudno jest oskarżać niewinnych.

Sprawa gen. Malczewskiego i Zagórskiego.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

WARSZAWA, 16 lipca.

ADWOKAT PIERACKI, O KTÓREGO PRZYBYCIU DO WARSZAWY DONOSILIŚMY, WYSTĘPUJĄCY W PROCESIE PRZECIWKO GEN. MAL-

CZEWSKIEMU JAKO JEGO, OBRONCA WRÓCIŁ DO LWOWA, REZYGNUJĄC NAWET Z ZAMIERZONEJ PODRÓŻY DO WILNA.

PRZYCZYNA TEGO JEST, JAK OŚWIADCZYŁ, FAKT, ŻE — MIMO USTAWICZNYCH ZAPEWNIENI, AKT OSKARŻENIA NIETYLKO NIE ZOSTAŁ DOTYCHCZAS WYGOTOWANY, LECZ NAWET NIEWIADOMEM JEST, CZY BĘDZIE WYGOTOWANYM KIEDYKOLWIEK.

PODOBNIEM W SPRAWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO. WSZYSTKIE ZARZUTY, JAKIEMI USIŁOWAŁO OPEROWAĆ OSKARŻENIE, OKAZAŁY SIĘ BEZPODSTAWNE, TAK, IŻ W ZASADZIE AKTO OSKARŻENIA OPRACOWAĆ NIE MOŻNA, GDYŻ — NIEMA Z CZEGO. ODNOŚNE KOŁA CZYNIA WSZELKIE MOŻLIWE WYSIŁKI, ABY ZNALEZŁO OKOLICZNOŚCI, OBCIĄŻAJĄCE GEN. ZAGÓRSKIEGO. TYMCZASEM SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO UTKNĘŁA NA MARTWYM PUNKCIE I ZAPEWNIŁ NIEPRĘDKO POSUNIE SIĘ NAPRZÓD.

Usiłowania stabilizacji franka.

Projekty finansowe min. Caillaux.

Nadzór rządu nad transakcjami dewizowymi.

Paryż 16 lipca (pat)

Po wysłuchaniu wykładów ministra Caillaux komisja finansowa Izby postanowiła 15 głosami przeciwko 10 przy 13 wstrzymujących się od głosowania przystąpić do dyskusji nad projektami finansowymi.

Paryż 16 lipca (pat)

Caillaux odbył dziś narady z przedstawicielami wielkich banków i instytucyj kredytowych. Caillaux przypomniał konieczność wstrzymania się od zakupów i zapowiedział nadzór nad transakcjami dewizowymi.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu Uchwały Komisji Konstytucyjnej na plenum Izby.

Związek Ludowo Narodowy odnosi się krytycznie do ustawy o pełnomocnictwach.

Warszawa, 16 7. (pał)

Marszałek zakomunikował o podtrzymaniu przez Ministra Spraw Zagranicznych wycofanej ustawy o ratyfikacji umowy handlowej polsko-bułgarskiej. Izba przystąpiła do porządku dziennego, tj. do sprawozdania Komisji Konstytucyjnej o rządowym projekcie ustawy i wnioskach poselskich, w sprawie zmiany Konstytucji.

Sprawozdawca **POS. CHACIŃSKI (CH. D)** podniósł, iż konieczność zmiany Konstytucji od dawna była odczuwana przez opinię publiczną i jeszcze przed wypadkami majowymi został zgłoszony wniosek o przyznaniu prezydentowi prawa rozwiązania Izby Ustawodawczych. Zagadnienia zmiany Konstytucji nie mógł obecny Sejm potraktować zbyt obszernie gdyż brak mu na to czasu i, co ważniejsze, nie jest do tego odpowiedni, znajdując się na schyłku swej działalności. Komisja do swego sprawozdania przyjęła projekt rządowy, rozszerzając jego zakres stosownie do wniosków szeregu stronnictw. Następnie referent przedstawił uchwały komisji, szczegółowo je omawiając, poczem zreferował ustawę o pełnomocnictwach.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której pierwszy zabrał głos imieniem **Z. L. N. POSEŁ KONOPCZYŃSKI**.

Wobec wymownego milczenia obecnego rządu co do głównych postulatów Związku Ludowo-Narodowego i wobec zastrzeżeń do polityki rządu stronnictwo to odnosi się krytycznie do ustawy o pełnomocnictwach.

POS. NIEDZIAŁKOWSKI (P. P. S.) omówił zmiany w projekcie konstytucji mówiąc oświadcza:

Byliśmy gotowi dać rządowi pełnomocnictwo w ścisłym związku z rozwiązaniem sejmu i pod jednym warunkiem — musimy wiedzieć, na co rządowi dajemy prawo i jak będzie on je wykonywał. Musimy domagać się jasnej odpowiedzi, czy rząd obecny z całą siłą stoi przy dotychczasowej pokojowej polityce zagranicznej. Nie będąc bezwzględny zwolennikiem demokracji parlamentarnej, mówca jest zdania, że tylko tą drogą parlamentaryzm dojść może najprędzej do zmian ustroju społecznego i gospodarczego.

W dalszej dyskusji nad zmianami w konstytucji, pierwszy zabrał głos w imieniu **ZJEDNOCZENIA NIEMIECKIEGO POSEŁ KRONING**. Mówca ten, omówiwszy zarówno projekt zmian konstytucji, proponowanych przez komisję, jak i projekt rządowy, kategorycznie wypowiada się przeciwko zmianom, proponowanym przez komisję, które — jego zdaniem — godzą w równouprawnienie obywatelskie. Do tych zmian należy skreślenie postanowień, że wybory do Sejmu i Senatu odbywają się w głosowaniu stosunkowym, podniesienie cenzusu i wieku przy głosowaniu do izb ustawodawczych, zmiany artykułu dotyczącego nietykalności poselskiej w duchu ograniczenia tej nietykalności, skreślenie postanowienia, że okręgi wyborcze do Senatu pokrywają się z województwami.

Następny mówca **POSEŁ SCHREIBER (KOŁO ŻYDOWSKIE)** zajmuje co do większości zmian, proponowanych przez komisję, stanowisko analogiczne do stanowiska, zajętego przez posła Kröninga. Wypowiada się on przeciwko tym zmianom, przeciwko którym wypowiedział się poseł Kröning.

POSEŁ BŁAŻEJEWICZ broni projektu, opracowanego przez komisję, polemizując z wywodami mówców poprzednich i broni swego wniosku o powołaniu do życia Trybunału Konstytucyjnego, jako instytucji, która kontrolowała, czy wydawane ustawy są zgodne z konstytucją.

POSEŁ BAGIŃSKI uważa za realne zmiany rządowe, poprawki stronnictw traktując jako demonstrację. Oświadcza się zasadniczo za zmianami i ze swej strony proponuje pewne poprawki. W razie odrzucenia jego poprawki do art. 11 o prawie dekretowania, stronnictwo jego będzie głosować przeciwko całemu ustępowi, dotyczącemu tej sprawy, a w razie przyjęcia „Wyzwolenie” nie będzie występować przeciwko uchwale o pełnomocnictwach dla rządu.

POSEŁ BON oświadcza, że głosować będzie przeciw proponowanym zmianom konstytucji.

POSEŁ CHRUCKI dowodzi, że zmiany są rzekomo szczególnie wymierzone przeciwko mniejszościom narodowym, celem niedopuszczenia mniejszości do przyszłych sejmów. Mówca wypowiada

się przeciwko zmianom.

Wreszcie zabiera głos **POSEŁ GWIAKOWSKI** i oświadcza w dłuższym wywodzie, że monarchizm na organizacja włościańska wysuwa hasła dziedzicznej władzy królewskiej. Mówca głosować będzie

za wzmocnieniem władzy wykonawczej, wyrażając nadzieję, że w przyszłym Sejmie dokona się również i zmiana ustroju.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10—ej rano.

Z Konwentu Senjorów.

Tryb pracy nad zmianą Konstytucji.

Nad czem radzić będzie Sejm w najbliższych dniach.

Warszawa 16 lipca (pał)

Przed dzisiejszym posiedzeniem Sejmu odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja posiedzenie Konwentu Senjorów, na którym omówiono i przyjęto następujący tryb pracy nad ustawami o zmianie Konstytucji i o pełnomocnictwach. Przyjęto, iż referent poseł Chaciński zreferuje zarówno projekt ustawy o zmianie Konstytucji, jak i projekt ustawy o pełnomocnictwach. Po re-

feracie tym w ciągu piątku i soboty toczyć się będzie dyskusja szczegółowa tylko nad projektem o zmianie Konstytucji, poczem nastąpi głosowanie w drugim czytaniu. W poniedziałek zaś, ewentualnie we wtorek, dyskutowana będzie w drugim czytaniu ustawa o pełnomocnictwach, przyczem przewidziane jest, iż w toku dyskusji zabierze głos prezes Rady Ministrów prof. Bartel.

Tak karze Republika.

„Nie chcą żyć w kraju, gdzie umarła wolność”

Ostatnie chwile tureckich spiskowców.

Paryż 16 lipca

Ze Smyrny nadchodzą szczegóły egzekucji 15 skazanych na śmierć za spisek przeciwko Kemalowi Paszy.

Część miasta, gdzie wyrok został wykonany, była obstawiona artylerją. Podczas egzekucji było obecnych niewielu świadków.

Skazani poddali się wykonaniu wyroku bez słowa. Tylko Hurszid Bey w ostatniej chwili głośno zawołał: „Załatwcie to prędko. Nie chcę żyć w kraju, w którym

przestała istnieć wolność”.

Konstantynopol 16 lipca (pał)

Po wykonaniu wyroku na 13 zasądzonych na śmierć w procesie o zamach na Prezydenta Republiki sąd udał się do Angory, gdzie będzie się toczyć rozprawa przeciwko 20 b. członkom Komitetu Jedności. Rząd posiadać ma dowody, że niektórzy dowódcy Komitetu rozwijali propagandę, zmierzającą do wywołania zamieszek i objęcia władzy. Mieli oni podobno do swego rozporządzenia 1 milion funtów tureckich.

Wywiad z dyktatorem Hiszpanji.

Nowa forma ustroju parlamentarnego.

Hiszpanja nie zrezygnowała ze stałego miejsca w Radzie Ligi.

Paryż 16 lipca (pał)

Prasa ogłasza wywiad z gen. Primo de Riverą, w którym oświadcza on, że wojska hiszpańskie zajmują terytorjum Riffu bez żadnego oporu, tak, że wkrótce będą mogły odzyskać Sesuan.

Premjer hiszpański oświadczył również, że dyrektorjat przystąpi na jesieni do organizacji parlamentu na podstawie gospodarczej. Chodzi tu o rozwiązanie zagadnienia nowej formy ustroju parlamentarnego, przystosowanej do dyskusji nad pewnymi zasadniczymi ustawami, a przede wszystkim nad budżetem.

Główną trudnością jest kwestja ustalenia składu tego zgromadzenia.

W dalszym ciągu Premjer zaprzeczył pogłoskom, jakoby Hiszpanja była urażona tem, że nie sama decydowała o losach Abdel-Krima.

Co do stałego miejsca w radzie Ligi, Hiszpanja nadal podtrzymuje żądania swe. „Przed wstąpieniem nic nie uczynimy, a później nie będziemy podlegać nieuzasadnionym żądaniom od decyzji zgromadzenia genewskiego”.

Według „L'Avenir”, Primo de Rivera potwierdził, że Briand zapewnił go, że poprze energicznie starania Hiszpanji.

Warszawa i Kraj.

(Od wiśnego korespondenta „Rozwoju”)

WARSZAWA, 16 lipca

Don Kichot mussolinizmu.

Dodatek nocny „Rzeczypospolitej” donosi, że p. Grzegorzewski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Komisariatu Rządu m. st. Warszawy, na posiedzeniu O. K. R. P. P. S., którego jest członkiem, miał się wyrazić, iż marsz. Piłsudski jest Don Kichotem mussolinizmu Europy wschodniej.

Siedziba dla wygnańców.

Komisja specjalna Ministerstwa Spraw Wojskowych, delegowana do Ostrowa-Komorowa, celem zapoznania się ze stanem koszar tamtejszych, w związku z projektowanym przeniesieniem tam Podchorążówki, wróciła nagle z niepomysłnemi dla Rządu wieściami.

Okazało się, iż koszary komorowskie są w stanie takim, iż o umieszczeniu w nich Szkoły Podchorążych i Szkoły Podoficerskiej mowy być nie może.

Niebezpieczni.

W lutym rb. istniejące dotychczas osobno dwa stowarzyszenia monarchistyczne połączyły się w Zjednoczenie Monarchistów Polskich i utworzyły tymczasowe władze. Przewodniczącym Rady Naczelnej został p. A. Niemojewski b. Marszałek Rady Stanu, a przewodniczącym Zarządu pos. St. Dąbrowski.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewn. odmówiło zarejestrowania stowarzyszenia jako... grożące go bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Konfiskata „Rzeczypospolitej”

Wczorajszy „Dodatek Nocny” „Rzeczypospolitej” został skonfiskowany. Bez zawiadomienia Redakcji, na jakiej zasadzie tego dokonano.

Nowy rozłam w „Wyzwoleniu”

„Głos Narodu” donosi, że w klubie „Wyzwolenia” wyłoniły się fermenty na tle ustaw konstytucyjnych. Mianowicie pos. Miedziński i inni pilsudczyści zagrozili konsekwencjami, o ile klub „Wyzwolenia” nie, poprzez bezwzględnie postulatów rządowych w sprawie konstytucji.

Dziury w powietrzu.

W związku ze sprawą awantury w restauracji „Savoy”, o której swego czasu donosiliśmy, miał miejsce szereg pojedynków między p. Glińskim, obywatelem kujawskim, a obrażonym przezeń ppłk. Wieniawą, Długoszewskim, oraz kilkoma oficerami, przyjaciółmi ppłk. Długoszewskiego.

Wynikiem wszystkich tych pojedynków było jedynie — wystrzelenie dziur w powietrzu.

Przesyłka dyplomatyczna.

Jak podaje dodatek nocny „Rzeczypospolitej”, zona posła Niedziałkowskiego otrzymała za pośrednictwem jednego z poselstw polskich w przesyłce dyplomatycznej — rakieta tenisowa.

Prześladowania pruskie.

Sąd Apelacyjny w Olsztynie na Warmji zatwierdził wyrok mocą którego redaktor „Gazety Olsztyńskiej” p. Jaroszyk za rzekomą obrazę generała Bahrfelda został skazany na 3 miesiące więzienia.

Utonięcie lektora jęz. hebrajskiego Uniw. Jagiellońskiego.

Onegdaj utonął w Popradzie koło Piwnicznej w czasie kąpieli dr. Dawid Roseman, lektor języka hebrajskiego na Uniw. Jag. w Krakowie i nauczyciel religii mojżeszowej w wielu gimnazjach krakowskich.

Utonęli przy brzegu.

W dniu 13 bm. zdarzył się w odległości 14 klm. od Wilna w „Zielonem Jeziorze” — miejscu wycieczek mieszkańców Wilna — tragiczny wypadek. Na jeziorze tam wyrzuciła się kłódz i utonęły 4 osoby.

Nieszczęśliwi zatopili w odległości zaledwie kilku metrów od brzegu.

Skandal w czechosłowackim sztabie generalnym. Gen. Gajda pozostawał na usługach Sowieków.

Rewelacyjne doniesienie „Wiener Neueste Nachrichten”

Wiedeń 16 lipca (aw) ski.

„Wiener Neueste Nachrichten” przynosi rewelacyjne doniesienia o skandalu w sztabie generalnym Czechosłowacji.

„Wiener Neueste Nachrichten” podaje, iż gen. Gajda pozostawał na usługach Sowieków podczas wojny polsko-rosyjskiej z r. 1920, oraz, że wobec tego, iż w tym czasie przebywał w akademii sztabu generalnego francuskiego — dawał dla Sowieków i stamtąd obszerne informacje, w związku z tem, że Francja uważana była za sojusznicę Pol-

ski. „Praca” jego skończyła się z chwilą, kiedy oddziały wojsk sowieckich wycofały się z obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

„Abend” wiedeński przynosi te same szczegóły, stwierdzając nadto, iż gen. Gajdą musiano się zainteresować z chwilą, kiedy stał się on groźnym i dla Czechosłowacji. Wówczas dopiero zwołano komisję śledczą, która orzeknie dokładnie, jaką właściwie rolę odegrał gen. Gajda.

Podróż królowej rumuńskiej.

Królowa Marja udaje się do Ameryki.

Wiedeń 16 lipca (pał)

„Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu, jakoby królowa Marja rumuńska postanowiła odbyć podróż do Ameryki. Opuści ona Europę 8 września, poczem z Nowego Jorku pojedzie do Seattle w stanie Waszyng-

ton, gdzie będzie gościem bogatego amerykańczyka Hilla. Powrót do Europy ma nastąpić w grudniu. W podróży tej królowej będzie towarzyszyła córka, księżniczka Helena, 2 damy dworu i adiutant wojskowy.

Niebywałe burze.

Ulewa i ogromny grad.

Woda zniosła wiele domów

Białogród 16 lipca.

Donoszą tu z miejscowości Ipek i Aurelica, iż rozszalała tam burza najgwałtowniejsza z zanotowanych od lat kilkunastu na całym półwyspie Bałkańskim. Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem rozpoczął się tam ulewny deszcz z gradem sięgający wielkości pięci dziecka. Pola na wielkiej przestrzeni są doszczętnie zniszczone. Ogromne strumienie wody ściekające z wyżej położonych miejsc

tych okolic do Bystrzyicy, przyczyniły się do tak gwałtownego wezbrania rzeki, iż prąd jej zrywał nawet większe stomy i niósł z sobą ogromne glazy. Zastanawiająca była gwałtowność opadu, gdyż cała burza nie trwała nawet pół godziny. Znajdujące się w pobliżu Aurelicy baraki uległy zniszczeniu. Przyczem wskutek gwałtowności ulewy, mieszkańcy baraków nie zdołali się uratować. Prawdopodobnie zginęło około 40 osób.

Jugosławia a Bułgarja.

Traktat arbitrażowy nie doszedł do skutku.

Jugosławia domaga się rozwiązania macedońskich organizacji rewolucyjnych

Białogród 16 kwietnia (pał)

„Politika” dowiaduje się, że rząd jugosłowiański zamierza podjąć kroki dyplomatyczne w Sofji, aby doprowadzić do rozwiązania macedońskiego komitetu rewolucyjnego, który spowodował, jak to stwierdziły dochodzenia, zamordowanie serbskiego dziennikarza Popowicza.

Według doniesień pism rząd jugosłowiański zamierza również zwrócić się do Ligi Narodów, aby uzyskać międzynarodową gwarancję rozwiązania tej rewolucyjnej organizacji. Rząd bułgarski okazał się bowiem niezdolny do przeprowadzenia tego rozwią-

Białogród 16 lipca (pał)

„Prawda” donosi, że usiłowania, mające na celu zawarcie traktatu arbitrażowego między Jugosławją a Bułgarją, doznały niepowodzenia. Rząd jugosłowiański dał do poznania, że gotów jest zawrzeć traktat arbitrażowy pod warunkiem, iż rząd bułgarski potępi publicznie działalność macedońskich organizacji rewolucyjnych i złoży uroczyste oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z macedońskimi bandami komitadzi. Rząd bułgarski na propozycję tę nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi.

Przyszłość ruchu robotniczego w Polsce.

Bez idei i bez programu.

Masy robotnicze w Polsce są rozbite, wyczerpane fizycznie i moralnie. Partje polityczne, związki zawodowe, kooperatywy robotnicze formalnie liczą tysiące członków. Są to jednak biertne masy bez zapału i wiary, płacni „funkcjonariusze” inteligencji partyjni podtrzymują jedynie życie w tych organizacjach, bo jest to przecież ich „zawód” zarobkowy, podstawa egzystencji bardzo wygodnej moralnie i materialnie.

Masy nie mają dziś żadnego ideału, żadnego programu, chociażby na najbliższą przyszłość. Od komunistycznych do najbardziej prawicowych organizacji robotniczych żadnych nie ma działaczy ideowych. Nie są nimi Prowodrzy „młodzieży komunistycznej”, rekrutujący się wyłącznie prawie z burżuazji żydowskiej. Schodzą oni w niziny robotnicze nie dlatego, by w nich zamieszkać, lecz żeby wejść przez nie na wyżyny władzy i zaszczytów, które w obecnym burżuazyjnym ustroju „gojowskim” są dla nich niedostępne. Nie są ideowcami również „technicy” w organizacjach komunistycznych, sułto opłacani w dolarach i przebywający więcej w dancingach i modnych restauracjach nocnych, niż na przedmieściach i w izdebkach robotniczych.

Nie mają żadnej idei socjaliści wszelkich odcieni. Czy można wskazać broszurę, pismo czy mowę socjalistycznego, któryby mówił masom o nowym „ustroju społecznym”, zagrzewał do walki o niego, wskazywał środki i drogi. Hasła o rządach robotniczo-właścicielskich, o walce klas — te wyświechtane frazesy wiecowe, z których nie orobuje wyciągnąć żadnych realnych konsekwencji najzarliwszy agitator socjalistyczny.

A może ma jakie ideały ruch „enpeersowski” czy „chadecki”? W czym się one ujawniają, czym się różnią te obozy od socjalistów? Zwalczeniem socjalizmu i socjalistów, większą biernością w wystąpieniach, stawianiem mniej skrajnych „żądań strajkowych”? (często bardzo bywa i odwrotnie). To nie jest program pozytywny. Znający chociaż trochę stosunki w środowisku robotniczym stwierdzić muszą, że te niesocjalistyczne kierunki w rzeczywistości tak samo, jak socjaliści, zamykają swoją działalność na wąskim terenie czysto klasowych spraw, targów między pracą i kapitałem, bez żadnej szerszej myśli, bez żadnej konkretnej idei nowego uregulowania tych stosunków.

Świat robotniczy znajduje się całkowicie pod sugestią przedwojennych idei i koncepcji socjalistycznych, kiedy wierzone zapewnieniom Marksa, że „koncentracja kapitału” musi doprowadzić do skupiania się fabryk, bogactw i władzy w rękach coraz mniejszej liczby ludzi, aż władca całego świata zostanie jeden człowiek, który całą pozostałą ludność kuli ziemskiej wyzuje z wszelkiego mienia i wolności. Jedynym sposobem przeciwdziałania jest wprowadzenie „ustroju socjalistycznego”, w którym nie będzie

ani bogaczy, ani nędzarzy, ani uciskujących, ani uciskiwanych, a powszechna równość, wolność i sprawiedliwość.

Idea ta nie jest wcale wynalazkiem socjalistycznym i została tylko przez Marksa i Lassala „przeszmuglowana” w nowej formie. Przed wojną zapalała ona wielu fanatyków, a bolszewicy zrobili z niej koszmarny, z mordami w lochach ciemnych, szpiegostwem, niesłychanym terrorem, zduszeniem wszelkiej wolności, z mongolską tyranją władców i niewolnictwem pracy.

Bolszewicy odebrali proletariatu ideę, socjaliści zaś energię życiową przez utrzymywanie w przedwojennej sugestji, głoszącej, że w ustroju kapitalistycznym państwo, rząd i cała organizacja życia społeczne go są w rękach klas posiadających, że nie ma żadnych wspólnych interesów między przemysłowcem i resztą społeczeństwa, a przeciw nie jest stałe przeciwieństwo, solidarność robotników, wszystkich krajów, (choćby przeciw interesom narodu).

Rzeczywistość na każdym kroku przeczy temu twierdzeniu. Socjaliści sami często łamią tę międzynarodową solidarność proletariatu. Teoria nie pozwala jednak robotni-

kom współpracować z resztą własnego społeczeństwa. Socjaliści utrzymują masy robotnicze w sugestji walki klasowej, jako jedynej drogi do poprawy bytu. Masy robotnicze przekonały się jednak namacalnie, że strajki i wymuszone przez nie „zdobycze” nie dają im tej poprawy.

Szerzy się więc wśród mas robotniczych bezideowość, pesymizm i apatia. Na takim gruncie nie ma miejsca na programową i celową działalność Masy robotnicze w Polsce coraz bardziej przeradzają się w tłum pariasów, odczuwających swoje pokrzywdzenie i swoją bezsilność, tłum równie biernie wegetujący w nędzy, jak zdolny do porywów, gdy ktoś będzie umiał go rozkołysać, na co właśnie liczą komuniści, a czego panicznie boją się socjaliści.

Nie trzeba dowodzić, że z punktu widzenia narodowych interesów polskich nie można dopuścić ani do takich wybuchów, ani do tego, by klasa robotnicza była bierną masą nędzarzy. Trzeba dać jej nowe hasła, wciągnąć do życia i pracy całego narodu, wskazać nowe realne i skuteczne drogi do poprawy bytu.

Aleksander Markowski.

LISTY Z RUMUNJI.

Stosunki polsko - rumuńskie po r. 1863

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Bukareszt 15 lipca

Znany publicysta rumuński, Streitmann, zamieścił w jednym z ostatnich numerów pisma „Societatea de maine” ciekawy bardzo artykuł, poświęcony stosunkom polsko-rumuńskim po r. 1863. Przytaczam poniżej szereg ciekawych szczegółów z artykułu Streitmanna:

„Stosunki wzajemne między obu narodami w przeszłości opisał historyk Muron, o stosunkach polsko-rumuńskich w teraźniejszości pisał profesor Lorga. Natomiast mało komu wiadomo, iż między Polakami a Rumanami istniały bardzo ożywione stosunki bezpośrednio po powstaniu z r. 1863. Ponieważ w czasie tym podjęli Rumuni walkę o emancypację księstw rumuńskich, przebiegały się w Rumunji z zupełnym uznaniem uczucia tych polskich patriotów, którzy zmuszeni byli opuścić Ojczyznę, szukając gościny u swych sąsiadów. Większość powstańców polskich wyemigrowała do Francji, inni znów do Szwajcarii, lub do Ameryki. Rumunja była dla powstańców polskich terenem dość niebezpiecznym, bowiem zachodziła obawa interwencji ze strony Rosji i Austrii, od których Rumunja była wówczas w wysokim stopniu zależna. Nie bacząc na to, przybyli do Rumunji po powstaniu w r. 1863 dość liczni emigranci, dzięki którym odegrał żywioł polski w rumuńskim

rozwoju kulturalnym bardzo poważną rolę. Wymienić tu należy przede wszystkim znanego hr. Żurawskiego, który, nie bacząc na to, iż przybył do Rumunji w sędziwym wieku, nauczył się znakomicie języka rumuńskiego, a nawet był założycielem rumuńskiego pisma „Ojcem” dziennikarstwa rumuńskiego był emigrant polski, Szupewski, który również przyczynił się w wysokim stopniu do rozwoju sztuki rumuńskiej. Inny znów emigrant polski, Tadeusz Adjukiewicz uchodzi za jednego z pierwszych pionierów malarstwa rumuńskiego. Adjukiewicz był zaprzyjaźniony z królem rumuńskim Karolem. Nie mniejsze znaczenie dla rumuńskiego rozwoju kulturalnego posiadał Polak Witold Piekarski, którego zaliczyć należy do jednego z najwybitniejszych teoretyków sztuki rumuńskiej. Bardzo doniosłą rolę odgrywali wreszcie emigranci polscy w literaturze rumuńskiej.

European.

17 lipca.

62 dni.

Dzisiaj minęło 62 dni od chwili pozabawienia wolności czterech generalów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

Ludzie rewolucji.

„KURJER POZNAŃSKI“ analizując przyczyny, które wpływają na podniecenie rewolucyjne w kraju wykazuje, że psychologia polskiej lewicy została urobiona w czasach rosyjskiej niewoli i wskutek tego siła przyzwyczajenia ludzie, którzy przygotowali kiedyś rewolucję teraz w dalszym ciągu knują spiski.

„Kurjer Poznański“ pisze:

Psychologia ludzi, których istnienie i zawód zależy od utrzymania tej samej roboty, do jakiej ich przyzwyczajono i którą umieją. Innej nie umieją, z niej żyją. Gdy by się stali niepotrzebni, nie wiedzieliby, co z sobą począć. Tedy cały ich wysiłek zmierza do tego, ażeby być niezbędnymi, ażeby podtrzymać te warunki i te dążenia, które im dają możność istnienia.

Znane jest postępowanie policji politycznej rosyjskiej, która organizowała spiski, ażeby móc je wykrywać i dowieść temsamem swojej użyteczności. Nazywało się to prowokacją. Tak daleko posuwały się charaktery liche, ażeby tylko być — niezbędnymi.

W ostatnich dziesiątkach lat — w Polsce zwłaszcza — stronnictwa wychowały sobie całe rzesze ludzi do agitacji i podburzania. Stronnictwa lewicowe wprost do robienia rewolucji, do zakładania spisków i organizacji wywrotowych. Spójrzmy na historję PPS. prze czytamy ich własne źródła — są takie, nawet z przedmowa, dzisiejszego ministra wojny. Cóż tam znajdziemy?

Otóż praca, robota i wyniki wyliczone są dokładnie, nieraz z triumfem, z pochwałą. Na czem ona polega? Zapisywana dokładnie agitacja, ilość rozdzielonej bibuły, zakładanie kółek organizacyjnych, a przedewszystkiem ilość wywołanych strajków i zaburzeń. Na strajki długie lata PPS. mierzyła całą swoją działalność. Mierzy ją właściwie dotychczas. Na nich wzrosła, niemi się żywiła, niemi się chwaliła. Wychowywano tysiące ludzi, których umysłowość urabiano broszurą agitacyjną, a przyuczano ich do agitacji rewolucyjnej i wywoływania strajków. Więcej umieć nie potrzebowali, to zupełnie wystarczało. Życie na tem spędzili. Każdy strajk był ich triumfem.

Stworzono szkoły, zastępy, armje ludzi, dla których to stało się — zawodem życiowym. Co z początku nieraz płynęło z idei — zwłaszcza za czasów rosyjskich, to stało się wkrótce sposobem wybijania się w partji, sposobem utrzymywania się nawet, w miarę, gdy organizacja, potężniejąc i stając się jawną, złożyła pieniądze na utrzymywanie tych ludzi. Od dłuższego czasu zresztą lewicowość pomagała — i dzisiaj jeszcze pomaga, — do kariery. Utrzymanie podniecenia tłumów stało się potrzebne. O liczne postulaty walczy się dlatego zaciekle i namiętnie, ponie waż zlikwidowanie ich setki a nawet tysiące ludzi uczyniłoby zupełnie zbędnymi. Dzisiaj trzeźwo rzecz biorąc, zważywszy rzeczywisty stan rzeczy, polityka całych stronnictw, i to zwłaszcza lewicowych, polega na obecności wielkiej liczby zainteresowanych w takim a nie innym jej kierunku ludzi. Socjaliści, walcząc przeciwko wszelkiej reformie czy to kas chorych czy innych instytucji, walczą o stanowiska dla swoich zwolenników. Prowadząc ciągle bezmyślną politykę podburzania tłumów i zohydzenia wszelkich władz (np. policji), stwarzają nastrój podniecenia rewolucyjnego oraz strajków, bo tysiące ludzi z pośród nich nie innego robić nie umieją i pchają, w tym kierunku swoje władze najwyższe, naciskając i grożąc.

W Polsce mamy ogromną liczbę ludzi, którzy nic innego nie umieją robić, tylko rewolucję, względnie prowadzić podburzającą agitację. Wychowała ich głównie PPS. swoje mi metodami. Ci ludzie wszelkimi środkami będą dążyć do utrzymania warunków podniecenia, spisków i awantur, będą wywierali na cisk na rozumniejszych z pośród siebie, bo

poprostu chcą wykonywać swój zawód, chcą być potrzebni.

Rząd nie wie czego chce

Brak programu i wytkniętej linii, po której by Rząd dążył podkreśla „SŁOWO POMORSKIE“, które pisze:

Narzekania na rząd mnożą się coraz bardziej. Nie będziemy powtarzali naszych dawnych wywodów. Od samego początku twierdzi liśmy, że tupeń wojskowych zamachowców mo że coś zburzyć, ale trudno mu będzie nowy ład budować. Rząd milczał. Jedni myśleli, że to milczenie jest oznaką mądrości, a drudzy twierdzili, że rząd milczy, ponieważ nie wie, czego chce i do czego dąży.

Twórcy majowej rewolucji przyrzekali, że będą karać i tępić złodziei grosza publicznego. Ale jakos tego nie widać! Nie słyszmy o żadnych „złodziejskich“ procesach. Można by nawet postawić pytanie, skąd nowe wydawnictwa i organizacje otrzymują pieniądze na taką robotę agitacyjną, jaką widzimy. Czy też przypadkowo nie otrzymują „subwencji“ od władz państwowych?

Nie pytajmy! Wyjdzie to na jaw w niedługim czasie, jak już powoli to i owo z ukrycia wychodzi.

A dalej czytamy o tak niepokojącej sprawie przygotowywanych zbrojnych organizacji cywilnych.

Rozczarowali się i jedni i drudzy: Rząd bo wiem milczy i nie wiele okazuje ruchliwości, natomiast hula po kraju „Strzelec“, a z nim

obok niego komuniści i inne mętne żywioły, które organizują się i przygotowują do nowych... moralnych działań rewolucyjnych. Sypnęły się skądś pieniądze na tę robotę. Czy z kraju? Czy z zagranicy? Nie domyślamy się! Jest to jednak faktem, że i strzelcy i komuniści mają pieniądze na agitację. Można nawet zauważyć pewną rozrzutność pieniężną wśród strzeleckich agitatorów...

Lapówka dla Sejmu.

„GŁOS NARODU“ parusząc sprawę pełnomocnictw rządowych, które dadzą Rządowi prawa ustawodawcze nazywa to lapówką za nierozwiązanie Sejmu.

„Głos Narodu“ pisze:

Do czego rząd dąży? Oczywiście do jeszcze większego skompromitowania Sejmu. Bo przez cież posłowie, którzyby zgodzili się brać dje ty za pełnomocnictwa, nie miałiby co robić wśród wyborców. Byliby tymi, „których się bije po twarzy“ moralnie przynajmniej. Jedyne wyjście ze sytuacji, to uchwalenie u stalonych już zmian w Konstytucji i pełno mocnictw gospodarczych, naprawdę niezbęd nych i ściśle określonych, z terminem do końca br., oraz ordynacji wyborczej. A potem wy bory w grudniu, wybory, które odrodzą parla ment i które uwolnią nas od dążeń dyk tatorskich ludzi, nie umiejących nawet powie dzieć, na co dyktatury chcą użyć... Tacy lu dzie palą się do eksperymentów. A to jest najniebezpieczniejsze.

Niech żyje nietykalność poselska!

Szela się przygotowuje.

Ostawiony poseł Bryl nawołuje do napadu na dwory.

Przed miesiącem lwowskie „Słowo Pol skie“ zamieściło artykuł, piętnujący zbrodni czą agitację, uprawianą przez pana Posła Bryla na wsi.

Pos. Bryl zażądał od redakcji umieszczenia sprostowania. Obecnie „Słowo Pol skie“ przytacza zeznania wiarogodnych świad ków co do działalności pana posła.

Oto niektóre z tych zeznań:

„Nasz prezes Bryl, gdy przyje chał z Rosji od p. Dzierżyńskiego, to mówił, że tu musi Dzierżyński rządzić i zaprowadzić ład i porządek, jed nych dać pod ścianę, drugich na hak i tu musi komunę wprowadzić. Do piero wtedy będzie w Polsce ład i po rządek“...

Inny świadek stwierdza, że podczas wiecu „Związku Chłopskiego“ w Tarnopolu dn. 24 maja r. b. p. Bryl takie wygłaszał zda nia:

„Związek nasz postanowił w czasie wypadków majowych korzystać z nich w ten sposób, że uwięzić mie liśmy gen. Sikorskiego, a chłopów po prowadzić przeciw dworom, aby je ob szarnikom odebrać i grunta dworskie między chłopów rozdzielić bez zapła ty. Ale Związek do wykonania tego planu nie przystąpił, bo wieś nie jest jeszcze dostatecznie przez nas zorganiz owana w naszym Związku i ten plan mógł się nie powieść,

Wzywam więc Was, chłopie, że byście się organizowali w naszym Związku i czekali naszego wezwania do zajęcia dworów. — Ale to stać się musi w jednym dniu i w jednej godzi nie, bo jeżeli niektóre tylko gminy i nie wszystkie naraz powstana, a w róż nym czasie się ruszą, to pojedynczo zostaną zgniecione, a gdy wszystkie naraz powstana, muszą zwyciężyć“.

Nic dziwnego, lewica tak się wzdra ga przed ograniczeniem „nietykalności“ Po selskiej... bo cóż się wtedy stanie z marzenia mi pp. Bryłów!

Konfiskaty „Głosu Narodu“.

Srodowy numer „Głosu Narodu“ został skonfiskowany przez prokuraturę krakowską. Skreślone zostały uwagi na stronie drugiej, komentujące zapowiedzianą przez „dzienni ki“ dymisję gen. Hubiszty ze stanowiska D. O. K. Toruń.

Z tego powodu „Głos Narodu“ pisze:

Zwracamy uwagę, że artykuł „Głosu Narodu“ p. t. „Obywatelu który masz su mienie“, został przedrukowany przez kilka pism, m. in. przez „Warszawiankę“ i „Roz wój“ łódzki. W „Głosie Narodu“ artykuł ten został skonfiskowany, w innych pismach nie.

Listy z Czechosłowacji.

Za kulisami sokolskiego stadjonu.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

Praga 13 lipca 1926 r.

Za kulisami stadjonu Sokolskiego w Pradze żywo i gwarno było podczas zlotu przez całą niemal dobę. Już od 5 i pół godziny rano garnęły się zastępy Sokolów i Sokolice do 35 ólbrzymich szatni, znajdujących się na rozległym placu w bezpośrednim sąsiedztwie z boiskiem. O godz. 6 musieli być Sokoli przebrani, bowiem o tej porze rozpoczynały się ranne ćwiczenia próbne.

Przed wyjściem ustawiają się Sokoli przed szatniami w grupy po 1000 osób, po czym grupa za grupą udaje się na rozległy plac za kulisami, gdzie odbywa się ostateczne formowanie.

Podczas gdy Sokoli wykonują na boisku swe ćwiczenia, czynią Sokolice przygotowania do występów. Za kulisami niezmiernie jest żywo. z szatni rozlega się dźwięczny śmiech — Sokolice, z niecierpliwością oczekujących powrotu swych druhów. A kiedy ci wreszcie wracają z boiska, witają ich Sokolice owacyjnie, wyrażając swe uznanie za znakomite wykonanie ćwiczeń. Z kolei formują się Sokolice, grupa za grupą wchodzi na boisko, szybko i sprawnie się ustawiają, a już po chwili to piękne żywe pole faluje rytmicznie pod takt muzyki.

Po ćwiczeniach wszystko śpieszy do szatni, by umyć się i orzeźwić. Większość ćwiczących pozostaje na stadjonie aż do ćwiczeń popołudniowych, bowiem do miasta dało mało, a czasu mało. Przygotować obiady dla 30.000 Sokolów było niewątpliwie rzeczą niełatwą, ale organizatorzy zlotu zdołali i w tym kierunku pokonać wszelkie trudności. Za kulisami stadjonu zbudowano liczne kuchnie, skąd dzielnym Sokolom przynosi się w południe skromne coprawda, lecz smaczne i zdrowe jedzenie. Po obiedzie spędzają Sokoli czas na pogawędce. Jest to chwila wypoczynku, z którego Sokoli tym chętniej korzystają, gdyż już za godzinę staną na boisku do głównych ćwiczeń zlotowych. Przedmiotem specjalnego zainteresowania za kulisami boiska są goście zagraniczni, a więc przedewszystkiem Czesi Amerykańscy, Pola-

cy, Jugosłowianie, Rosjanie. Sokoli czescy z wrodzoną uprzejmością udzielają gościom najrozmaitszych informacji, starając się im pod każdym względem uprzyjemnić pobyt w Złotej Pradze.

A cudzoziemcy opowiadają swym czeckim druhom o swej ojczyźnie, o swym życiu, o swym narodzie i o tym, co w danej chwili wszystkich chyba najwięcej interesuje, o swych organizacjach Sokolich. W miarę zbliżania się początku głównych ćwiczeń wzmagają się podniecenie za kulisami stadjonu. O godz. 1 i pół rozlega się krótki rozkaz. „Wszyscy do szatni!” — a za chwilę już pusto jest na wielkim placu stadjonu. Po kilku minutach rzesze Sokolów w kostjumach gimnastycznych opuszczają szatnie, ustawia-

jąc się z nadzwyczajną precyzją i sprawnością przed główną bramą, prowadzącą na boisko. by na dany rozkaz wkroczyć na plac ćwiczeń.

Ani deszcz, ani upał nie wpływają na życie za kulisami, bowiem ćwiczenia odbywają się zawsze niezależnie od pogody. W pierwszy dzień uroczystości stały Sokolice mimo ulewnego deszczu przez całą godzinę karne w szeregach, zachowując przytem znakomite humory. Po ukończonych ćwiczeniach znów życie się budzi za kulisami stadjonu; radości Sokoli szczęśliwi, że ćwiczenia się udały, szybko się przebierają, by jak najprędzej dostać się do odświętnej przystrójonej i pięknie iluminowanej Pragi Ceps.

Przeciwko nieskromnym sukniom.

Występuje wileńskie i poznańskie duchowieństwo.

Księża wileńscy ogłosili z ambon rozkaz wchodzenia kobietom do kościoła w nie stosownych szatach. Obecnie, sufragani i wikariusze kapitularni, gnieźnieński i poznański, ks. biskupi Laubitz i Łukomski wydali podobne orędzie, dotyczące ubrań kobiecych następującej treści:

W orędziu tem czytamy:

„Zarządzamy, iż dozwolonym jest wchodzić do kościołów na nabożeństwa, przystępować do Sakramentów św., lub brać udział w orszaku weselnym, tylko w ubraniu

Poniżej opisanem:

Suknia może mieć pod szyją tylko lekkie wycięcie, rękawy powinny sięgać co najmniej do łokcia, suknia spuszczać się winna poniżej kolan i być tak szeroka, ażeby umożliwiła swobodne i przyzwoite klękanie

Osoby, niestosujące się do powyższych przepisów, należy wyprosić z kościoła, jako naruszające świętość miejsca i godność obecnych. Należy im również odmówić Sakramentów św.”

Bojkot tytoniu, wódki i... Żydów.

Bojkotu tych trzech szkodników domaga się organizacja ukraińska.

Organizacja ukraińska „Undo” urządziła w ostatnich czasach szereg wieców w Małopolsce Wschodniej. Omawiano kwestje polityczne i organizacyjne w związku ze spodziewanymi wyborami do Sejmu i Sena-

tu. Na wszystkich wiecach zapadały rezolucje, domagające się bojkotu ekonomicznego Żydów, w związku z zamordowaniem Pełury, oraz bojkotu tytoniu i wódki, gdyż artykuły te dają dochody państwu polskiemu.

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

A zadania te z każdym dnem stawały się większe, księżna Szupena zdawała się nie mieć dna.

Co z temi stosunkowo olbrzymimi sumami robił? Trudno było pojąć... Sypał prawdopodobnie pieniędzmi na lewo i prawo, bez rachuby, bo chodził brudny i obdarty, jak i dawniej, nie mógł więc być kosztownych zachcianek.

Pozostał wierny błotu, z którego wyrósł, i żył w towarzystwie ostatnich metów, upijając się w spelunkach najohydniejszych. Zdarzyło się raz nawet, iż policja pochwyciła go w czasie obławy w jakimś więcej niż podejrzanej miejscy. Gdy przy rewizji znaleziono przy nim większą ilość złota, zdumiona policja zapytała się o jego pochodzenie. Wymienił wtedy nawisko księżnej de Sairmeuse.

Wobec tego naczelnik policji przybył osobiście do pałacu, ażeby zbadać ten dziwny i dający

110)

do myślenia fakt.

Pani Bianka musiała wtedy przyznać, iż dała tę sumę Szupenowi, jako jednemu z członków rodziny, pozostającej od lat w służbie księżęcego domu.

Koło, będące następstwem zbrodni, zacieśniało się.

Rozzuchwalony bezkarnością nędznik maltretował coraz bezlitośniej swą ofiarę, zaczynał miewać coraz dziłsze kaprysy.

Pewnego razu powiedział księżnie naprzykład, że mu się sprzykrzyło bywać w pałacu, w którym służba spogląda na niego, jak na żebraka, gdy on przecież nie przychodził po prośbie bynajmniej.

— To mnie poniżał — mówił.

A nazajutrz przysłał księżnie kartkę przez posłańca, treści:

„Przynieś mi pani pięć tysięcy franków do kawiarni „Pod zdechłym aniołem”, na bulwarze St. Michel.

I ona, dumna księżna de Sairmeuse, spełniła posłuszenie dany jej przez lotrzyka rozkaz.

Raz się zdarzyło, iż gdzieś nad ranem natknął się na niejaka Heloizę Alapard, kobietę znacznie od niego starszą.

— Zakochałem się — powiedział Bianko.

I księżna musiała ponieść koszt tej miłości. A więc zapłacić ślub, kupić meble i tam dalej.

W miesiąc potem postanowił „poprawić się” i „żyć z pracy swych rąk” — jak mówił.

By jednak ta zbożna myśl mogła przyoblec się w ciało, księżna miała mu kupić winiarnię.

Kupila. Cóż miała robić?

Przyszło na świat dziecko. Księżna zapłaciła za chrzest, szczęśliwa, że nie kazano jej być matką chrzestną małego Polita.

Parokrotnie wyjeżdżała pani Bianka do Londynu i Wiednia wraz z mężem, który się tam udawał w ważnych misjach dyplomatycznych — i co tydzień otrzymywała tam listy od Szupena, na które odpowiadać musiała wysyłką pieniężnych przekazów.

Ach!... ileż razy zazdrościła losu swej ofierze! W porównaniu z jej życiem, czem była śmierć Marynii!

Znosiła najstraszliwsze katusze tyle lat prawie, ile Marynii przeczekała minut, zaś męczarnie, jakie sprawia trucizna, wątpliwe, by mogły być większe, aniżeli jej cierpienia.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wymierające zwierzęta.

Czy dzikie zwierzę da się oswoić?

Interpelują angielskie ministerstwo Kolonii o to, by żywy zajęło się zagadnieniem, o ile można by w wyższym niż dotąd stopniu użyć jako zwierząt domowych pewnych gatunków zwierząt dzikich, głównie słonia afrykańskiego i pewnych gatunków antylop.

Zagadnienie to dotyka dużej dziedziny ludzkiego gospodarstwa. Jak wiadomo, wielkiej części dzikich zwierząt grozi prosto wymuszczenie i nieraz już zwracali fachowcy uwagę na to, że należałoby poczynić obliczenia, ile osobników danego gatunku jeszcze wogóle istnieje?

Wystarczy wskazać na żubra, którego obecnie można spotkać tylko w kilku ogrodach zoologicznych po wymordowaniu ostatniego większego stada w Puszczy Białowieskiej przez Niemców w czasie wojny światowej. Kilka sztuk znajduje się jeszcze w Pszczynie, Poznaniu, kilka w Berlinie i na tem, zdaje się, — koniec.

Taki sam los groził niedawno amerykańskie mu bizonowi, którego dzięki troskliwej opiece udało znowu rozmnożyć z kilkunastu zaledwie sztuk, jakie jeszcze pozostały przy życiu. Tak samo zniknął już wszędzie w Europie bóbr, którego resztki ochraniają skrupulatnie specjalne ustawy w Norwegii. Nielopiej powodzi się kozicy, którą rzadko już tylko napotkać można w naszych Tatrach, a to samo odnosi się do susłów.

W żadnej jednak części świata niema tylu charakterystycznych typów zwierzęcych, zagrożonych zupełnie zanikiem jak w Afryce. Od Sahary aż po przylądek Dobrej Nadziei żyje tam wiele gatunków zwierząt, niespotykanych pozatem gdzieindziej, które dawniej znajdowały się tam w olbrzymich ilościach, a dziś stały się rzadkością skutkiem przenikania do Afryki postępującego się techniką maszynową białego człowieka.

Tu zaliczyć należy goryla, który, mówiąc nawiasem, nigdy nie był napotykanym zbyt często, co raz rzadziej napotyka się słonie, niszczone z powodu kłów od wielu setek lat, bo już od czasów fenickich i kartagińskich. W wielu częściach Afryki zaprowadzono już albo rezerwy, albo zakazy polowania nieraz jednak nie odnosi to zbyt wielkiego skutku.

Zachodzi pytanie, czy nie możnaby ochronić pewnych gatunków zwierząt przez użycie ich do posług domowych? Odnosiłoby się to w pierwszym rzędzie do pewnych gatunków antylop. Wiadomo, że trzymane w ogrodach zoologicznych oswajają się bardzo szybko, są łaskawe i łatwo mogłyby w Afryce zastąpić znaną już dziś zwierzęta domowe, zwłaszcza bydło, które w Afryce narażone jest

bardzo często na dziesiątkowanie przez muchę tsetse. Nadto nadają się skóry antylop świetnie do celów garbarstwa a mięso jest bardzo smaczne.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa słoni, a to zarówno azjatyckich jak i afrykańskich. Wbrew utartym przypuszczeniom nie nadaje się słoń do uczynienia z niego zwierzęcia domowego w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż w najrzadszych tylko wypadkach rozmnaża się w niewoli i stale kadry jego, jako sługi domowego trzeba uzupełniać rekrutacją słoni dzikich, tj. łapaniem ich, co jest

rzeczą dosyć kosztowną i niebezpieczną, pomijając już to, że trzymanie choćby największej ilości słonia w niewoli, jako zwierzęcia roboczego, nie rozwiązuje zagadki podtrzymywania istnienia tego gatunku. Ażeby je jednak trzymać w stanie dzikim w wielkich trzodach trzeba by nie to zużyć wielkich przestrzeni kraju z dużymi zapasami wody, należałoby wreszcie obszary te odgraniczać palisadami, dziki słoń bowiem lubi wpadać na pola uprawne i sprawiać tam duże spustoszenia. Poza tem jest słoń afrykański niemniej pojętny od indyjskiego, chociaż z niewiadomych powodów mniej się go oswaja. Słoń afrykański jest tak samo łagodny, tak samo można go użyć jako niańki do małych dzieci, tylko że system polowania na niego i obślaskawiania go nie jest tak wydoskonalony, jak w Indjach.

„Tak” przy ołtarzu.

Nie trzeba wymawiać bez zastanowienia.

Dla przestrogi wstępujących w związki małżeńskie, przytaczamy komiczny epizod, który miał miejsce podczas ślubu pewnej młodej pary z lepszych sfer towarzyskich. Przed roją przysięgi ksiądz wygłosił do nowożeńców mowę okolicznościową, w której pouczał ich o obowiązkach stanu a w końcu wypowiedział retoryczne pytanie: „czy macie dzieci... Na ten passus roztargniony nowożeniec, pamiętając tylko widocznie, że na pytanie księdza co do woli wzięcia oblubienicy za małżonkę,

ma odpowiedzieć twierdząco, wykrzyknął z zapamiętaniem „Tak... To wyznanie, tak niespodziane, uczyniło efekt tak niesłychanie komiczny, że mimo świętości miejsca i powagi chwili, kościół rozbrzmiał głośnie salwą śmiechu. A nawet ksiądz musiał śalczyć przez chwilę ze sobą, nim podjął dalszy ciąg fatalnego zdania... „czy też nie, zawsze powinniście małżeństwo uważać za sakrament, a nie za ziemski związek“.

Skasowanie panien.

NIEZWYKLE ROZPORZĄDZENIE RZĄDU DUNSKIEGO.

Od dłuższego czasu walczyły feministki duńskie o wykreślenie z urzędowego słownika wyrazu panna, który ich zdaniem jest obraźliwy i przeciwny duchowi samodzielnosci.

Zarówno mężczyźni jak i kobiety niezamężne winny być jednakowo określane.

Rząd duński przychylił się do życzenia feministek i wprowadził dla wszystkich kobiet bez względu na ich stan cywilny, nazwę: pani.

Pożar ugaszony winem.

S) Wioska Pailleron koło Perigneux, na południu Francji, posiada bogate winnice, ale zato brak tam prawie zupełnie wody.

Niedawno jeden z domów stanął w płomieniach. Wobec braku wody cała wieś była zagrożona. Wystraszeni mieszkańcy zaczęli lać na ogień kufły wina i po użyciu kilkudziesięciu hektolitrow

szlachetnego płynu zdołali pożar stłumić.

Jest to dowodem, że wino może służyć do rozmaitego użytku i że nie zawiera zbyt dużej dozy alkoholu, skoro gasi ogień — miast go rozplamić.

—oO—

HUMOR.

NAJPROSTSZY SPOSÓB.

Panie doktorze! Prawda, jaka jestem okropnie biała.

— I jakże na to poradzić? Co czynić?

— Hm, niech pani... zetrze puder z twarzy.

WDZIĘCZNOŚĆ.

Pewien dobroczynny pan, dawszy jedmużną zebrałkowi, powiada:

— Tutaj obok mieszka bogaty właściciel ziemski, który potrzebuje robotników rolnych.

— Bóg zapłać za ostrzeżenie! — odpowiedział zebrałk odchodząc.

—oO—

H. BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie“

ODKRYCIE MOSKWI.

Chciałem czempredzej zetknąć się bezpośrednio z ludźmi, by poznać ich życie. Wsiadłem więc do tramwaju, co nie było znów tak bardzo proste, istnieją bowiem specjalne przepisy: wchodzi się zatem przez tylną platformę, a wysiada przez przednią; w wagonach nie wolno palić itd. Gdy się już ulokował jako tak — rozpocząłem obserwacje: nie nastęrczały zbyt wielkich trudności, gdyż tramwaj posiada tylko jedną klasę, przepelnioną, na pierwszy rzut oka tą samą kategorią obywateli: wszyscy są biedni, czysti i smutni. Panuje ciągle milczenie, a bodaj, że rozmawia się tylko z konduktorem przy kupowaniu biletu. Siedziało więc w wagonie paru chłopów, kilku żołnierzy, młode kobiety, elegancko ubrane, z paryska — prawie wszystkie ładne. Większość mężczyzn miała skórza ne teki, zamykane na klucz.

Jedziemy wolniutko wśród istnych potoków żywego ognia. Kolo jakiegoś skweru, niedaleko pomnika z kwadrygą zjawia się dziwny pasażer: jest rągi, a jedyną jego garderobę stanowią nikle spodenki kapielowe. Nie wywołuje to żadnego zdziwienia, tylko jakaś starsza dama, siedząca naprosto mnie odwraca głowę. Wystarczy popatrzeć na nią nieco uważniej, aby od razu zauważyć, że należy do tych z przed rewolucji. Musiała być kiedyś bardzo piękna z odcieniem pewnego dostojenstwa.

Na modnie zaczesanych włosach a la Jane Harding nosi skromny bardzo kapelusik, zgodnie z wymaganiami chwili. Na twarzy widnieją niezatarte ślady łez, które wyżyłoby głębokie bruzdy, a ich źródła wyschły zupełnie i patrzą teraz te duże szkliste, niegdyś przepiękne oczy gdzieś... w przeszłość...

Kobieta podnosi się, idzie powoli, ciężko suwając nogami w męskich butach; do piersi przyciska parasol z długą, posrebrzaną rączką. Przy wyjściu spotyka, nie widząc jej zresztą zupełnie, dziewczynkę, o świeżych policzkach w czerwonym bereciku, nieprzemakalnym płaszczu, która dźwiga pod pachą paczkę gazet i broszur.

Prawdopodobnie w tej chwili, tam na trótarze, przy wejściu do tramwaju minęły się Rosja wczorajsza i Republika Sowiećów...

Nareszcie dostałem pokój z oknami na plac Woskresienskaja w pobliżu Dumy, nawprost wejścia do słynnej kaplicy iberyjskiej, w której często modlił się car. Czyż mogłem marzyć o lepszym mieszkaniu?

Teraz Woskresienskaja nazywa się Placem Rewolucji. Duma jest hotelem sowieću, a car — jeno widmem, przesytem kulami...

A jednak Matka Boska Iberyjska cieszy się w dalszym ciągu powszechną cześcią mieszkańców Moskwy; ładny ten obraz spogląda z poza oszklenia, oraz trzydziestu świeczników o złotych płomieniach na tłumy wiernych, które stale gromadzą się w kaplicy od świtu do późnego wieczora. Nie zdołał ich odstraszyć umieszczony na jednej ze ścian przez Sowięty napis tej treści: „religia to oplum ludu!“. Z mego okna widzę wciąż zmieniającą się falę głów, zalewającą ten święty przybytek o niebieskiej kopule.

Na lewo i na prawo wre w całej pełni życie miejskie. Więc tłumy przeciskają się z trudem pomiędzy dwoma rzędami straganów wędrownych kupców; słycać miarowy tupot koni niezliczonych małych dorożek; przepelnione tramwaje dzwonią; kilku robotników zwala jakiś mur...

A w maleńkiej kapliczce u stóp Matki Boskiej o zimnem spojrzeniu, wśród subtelnej woni topiącego się wosku i kadzideł, — gromadzą się tłumy pobożnych, ludność Republiki Sowięćów, zegnając się trwożliwie; tymczasem popom rozjaśniania się piękne oblicza, podobne do owych ewangelicznych apostołów, a równocześnie nacechowane patyną brudnego skapstwa, której starsze warstwy, sięgają jeszcze czasów panowania ostatniego Romaina.

Korowód dzieci przechodzi z czerwonym sztandarem. Słycać dźwięk dzwonka. Jakiś stary woźnica okłada batem konika, który ledwie się wleczce pod wygięciem długi. Na chodniku dwudziestopięcioletni wojskowy, generał dywizji, czyta gazetę. Pucybut z Tyflisu o suto wypomadowanych wosach czyści delikatne pantofelki daktylografki. Na krwawem tle rewolucyjnego pałacu tworzą się ruchome cienie w kształcie krzyża. Święta Rosjo!... Naprzód robotnicy, naprzód chłopci!... Najświętsza Pani wesela czuwaj nad nami!... Towarzysze! trzeba podnieść wydajność produkcji!...

Dzwony biją na Anioł Pański, a równocześnie komunistyczne dzieci śpiewają:

Pójdziemy aż do nieba,

Aby wygnać bogów!

Mają one jednak głosiki dzieci Marji, a zapadający mrok zasnuwa powoli wstęgami z jasnego błękitu ich szkarłatny sztandar.

KRONIKA

Sobota, 17 lipca — Aleksęgo.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Nasza zonusia”.
Teatr Letni w parku Staszica „Hallel Łodzianki!”
Teatr Popularny „Małżeństwo na próbie”.
Casino „Ten, który się zaprzedał”.
Reduta
Luna „Ludzie bez ojczyzny”.
Grand—Kino „Gdy miłość kończy się”.
Kino Prac. Państw. „Świat kulis i zmysłów”.
Apollo „Ucieczka i walka o honor”.
Nowości „Miasto Rozkoszy”.
Corso „Marko zwycięzca”.
Resursa „Tancerka z Casino de Paris”.
Miejski Kinem. Ośw. „Andrusy z Prateru”.
Dom Ludowy „Jej ostatni taniec”.

Wiadomości bieżące

Kierownictwo łódzkiego starostwa.

Po objęciu przez starostę łódzkiego p. Remiszewskiego starostwa będzińskiego obowiązki starosty łódzkiego powierzone zostały dotychczasowemu zastępcy starosty — dr. Doroszowi. (bip)

Członek misji Kemmeryera w Łodzi.

W czwartek rano przybył do Łodzi jeden z członków bawiącej w Polsce misji prof. Kemmeryera p. Franc Eble, rzeczoznawca taryfowo-celny. P. Eble przybył w towarzystwie generalnego dyrektora cel p. Siewierskiego oraz swych sekretarzy. Przybyli udali się do urzędu celnego, gdzie p. Eble zapoznał się dokładnie z jego działalnością, informując się szczególnie tą pracą pod kątem widzenia potrzeb przemysłu. Następnie goście zwiedzili kilka fabryk włókienniczych, a wieczorem powrócili do Warszawy. (E)

Podwyżki opłat pocztowych.

Jak wiadomo wszedł już w życie nadzwyczajny 10 proc. dodatek od podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku dochodowego oraz dodatek w wysokości 10 proc. od podatków bezpośrednich i opłat stempowych, uiszczanych w gotówce z wyjątkiem podatku majątkowego oraz do podatku spadkowego i od darowizn. Dodatek ten nie ma zastosowania do podatku od lokali i placów niezabudowanych, danin, opłat celnych oraz do podatków samorządowych. W związku z tym podniesiona została z dniem wczorajszym (16 lipca) o 10 proc. cena urzędowych blankietów wekslowych oraz znaczków pocztowych z wyjątkiem znaczków wartości nominalnej 5 groszy. (E)

W sprawie obywatelstwa polskiego.

W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się wczoraj w prasie o otrzymaniu przez Urząd Wojewódzki okólnika z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczącego likwidacji spraw obywatelstwa — dowiadujemy się, iż okólnik ten ma jeszcze być uzupełniony i wobec tego wykonanie jego zostało narazie wstrzymane. (p)

Traktat handlowy z Niemcami.

Przemysłowcy łódzcy biorą udział w rokowaniach

W dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy delegacja przemysłowców łódzkich na konferencję do min. przem. i handlu. Nafada ta pozostaje w ścisłym związku z rozporządzającymi się 19 b. m. w Berlinie rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami. Przedstawiciele przemysłu włókienniczego omówią na konferencjach dzisiejszych sprawę ochrony celnej. Po sprecyzowaniu poglądu niemieckiego na tą sprawę dalej kwestje ustalania cen w związku z żądaniem niemiec

kim przedstawienia faktur i t. d.

Na konferencjach tych, w których wezmą udział przybyli z Berlina: przewodniczący polskiej delegacji dr. Prądzyński, członek delegacji p. Marchlewski oraz radca handlowy p. Sokołowski — sprecyzowane zostaną ostateczne dyrektywy dla delegacji polskiej. Przewidziany jest również udział przedstawicieli przemysłu w posiedzeniu komitetu celnego.

Musicie odebrać pieniądze państwowe!

Poszukiwanie bezrobotnych, którzy nie zgłaszają się po odbiór zasiłków

W dniu wczorajszym skończyła się normalna wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Podczas obu dni wypłat nie zgłosiło się około 50 osób, uprawnionych do tych zasiłków, wobec czego Fundusz Bezrobocia postanowił wywiesić spis numerów legitymacji,

i o ile zgłoszą się oni dziś lub w poniedziałek to otrzymają zasiłki we wtorek.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane, a pozostałe z wypłaty pieniądze zużyte zostaną na wypłaty dla innych bezrobotnych z dalszymi kolejnymi numerami legitymacji. (bip)

Oto kto bierze pieniądze państwowe.

Właścicielka domu i kupcowa pobiera zasiłek jako bezrobotna

Przy ulicy Wegnera 3 właścicielem domu jest niejaki Otto Glas, który wraz z żoną Emmą administrują domem, posiadającym 32 mieszkania. Obecnie latem Emma Glas wyjechała na letnie mieszkanie do Nikołajewa powiatu brzezińskiego.

By połączyć przyjemne z pożytecznym pani Glasowa zajęła się handlem nabiałem, wyrugowawszy dotychczasową dostawczycielkę, biedną kobietę, która tylko z tego źródła utrzymywała swą rodzinę.

Nagle, jak piorun z jasnego nieba spała wiadomość, że Emma Glas pobiera w Łodzi co tydzień zapomogi dla bezrobot-

nych w wysokości 12 zł. tygodniowo i wówczas sąsiedzi zrozumieli dlaczego Glasowa jeździła co piątek do Łodzi na pół dnia.

Po sprawdzeniu tej wiadomości okazało się, że kamieniczniczka już od czterech miesięcy, pobiera zapomogi, a legitymację otrzymała dzięki podstawieniu papierów swej szwagierki, również Emmy.

Cała ta sprawa wywołała wielkie wzburzenie między lokatorami domu Glasów i mieszkańcami Nikołajewa, a obecnie oczekiwane jest dochodzenie państwowego urzędu pośrednictwa Pracy, poczem sprawa oszustwa oddana zostanie prokuratorowi. (bip)

Święto 31 p. Strzelców Kaniowskich

Miła uroczystość wojskowa łódzkiego pułku.

Pułk 31 S. K. swe święto pułkowe obchodził w skromnych ramach, ale nader uroczysto. W przeddzień święta o godz. 9 wieczór pułk cały zebrał się na dziedzińcu koszarowym pod Pomnikiem, gdzie przy blaskach pochodni odbył się uroczysty apel z odczytywaniem nazwisk, poległych na polu chwały.

W dniu wczorajszym święto rozpoczęło się odegraniem przez orkiestrę pobudki, o godz. 10 rano na dziedzińcu koszarowym została odprawiona cicha msza połowa. W uroczystości wzięli udział dowódca: O. K.

gen. Ledóchowski, Dowódca 10 dyw. piech. gen. Małachowski, przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i społecznych. Po mszy świętej gen. Ledóchowski dekorował znakiem Pułkowym szereg osób wojskowych i cywilnych, które położyły zasługi dla pułku.

Na tym zakończono oficjalną część uroczystości, poczem dowódca pułku płk. Vogel i korpus oficerski zebranych gości podjęli mowę przyjęciem w salach kasyna oficerskiego. (o)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tak liczne dowody życzliwości i współczucia, a także tym wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynka drogie nam zwłoki umiowanego i dobrego ojca i dziadka naszego

S. † P.

BOGUMIŁA BRAUNA

założyciela i b. dyrektora 8 kl. gimnazjum humanist. męskiego w Łodzi,

a w szczególności Ks. Ks. pastorem miejscowym i zamiejscowym za wypowiedziane słowa pociechy religijnej, kolegom i uczniom za pełne serdeczności przemówienia, chórom kościelnym i szkolnemu, oraz ciwiesirze głu nazjalnej za uświetnienie smutnej uroczystości, delegacjom: Kuratorjam Szkolnego, rodziców młodzieży szkolnej, stowarzyszeń, b. uczelnio-akademików oraz kolegom, uczniom i życzliwym zarówno z Łodzi jak i przybyłym z Warszawy, z głębi serca płynące „Bóg zapłać” składają pogrążone w głębokim smutku.

5958—

Dzieci i Wnuki.

Plany i prace misji prof. Kemmerera Całokształt zagadnień finansowych.

Wywiad z Eble, członkiem misji Kemmerera.

Korzystając z pobytu w Łodzi członka misji prof. Kemmerera, pana inż. Franka X. A. Eble zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji o komisji i celu jej pobytu w Polsce.

P. Eble oświadczył nam, co następuje:

Przybyliśmy do Polski na zaproszenie Rządu Polskiego, któremu zależało na posiadaniu bezstronnie i rzeczowo opracowanego referatu w sprawie sytuacji finansowej i ekonomicznej Polski.

Na czele misji naszej znajduje się dr. Edwin Kemmerer, profesor ekonomii i finansów uniwersytetu w Princeton, a w skład misji wchodzi pp.: Harley L. Lutz z uniwersytetu w Leland Stanford, Joseph A. Broderick, wiceprezydent Narodowego Banku Handlowego w Nowym Jorku, Joseph T. Byrne, ekspert handlowy i specjalista organizacji handlowej, Frank X. Eble, ekspert cłowy, Wallace Clark, ekspert urządzeń przemysłowych, Frank L. Graham, profesor—adjunkt ekonomii na uniwersytecie w Princeton, który jest sekretarzem generalnym komisji, a wreszcie Frank W. Fetter, sekretarz przewodniczącego komisji, prof. Kemmerera.

Do Polski przybyliśmy w pierwszych dniach lipca. Prace nasze prowadzimy w ten sposób, że poszczególni członkowie komisji opracowują powierzone sobie działy, wchodzące w zakres ich działalności, wedle wskazówek i zleceń szefa misji prof. Kemmerera.

Studja te prowadzimy zarówno teoretycznie na podstawie statystyk i dostarczonych nam materiałów, jak i praktycznie, zapoznając się naocznie, tak w Warszawie jak na prowincji, z działalnością rozmaitych urzędów i instytucyj, związanych z finansami państwowymi. Prace nasze są oczywiście zakreślone na olbrzymią skalę, gdyż objąć mają całokształt zagadnień finansowych tak wielkiego państwa jak Polska.

Pobyt nasz w Polsce potrwa jeszcze prawdopodobnie do końca sierpnia, a rezultatem jego będzie wyczerpujący memoriał, który zostanie złożony Rządowi Polskiemu, i zawierać będzie wyniki naszych prac oraz odpowiednie wnioski.

Pobyt mój w Łodzi ściśle jest związany z pracami, jakie mam wyznaczony w komisji. Jako ekspert celny komisji przybyłem tu, aby na miejscu zapoznać się z funkcjonowaniem Urzędu Celnego tak wielkiego ośrodka przemysłu i handlu jakim jest Łódź.

Przyznać muszę, że to co widziałem, naogół zadowolniło mnie w zupełności. Urząd funkcjonuje sprawnie, a eksperyment który uczyniłem, przechodząc jako kupiec wszystkie fazy urzędowania, przekonał mnie, że i strona biurokratyczna funkcjonuje naogół sprawnie i sprężyście.

Przy sposobności pobytu w Łodzi zwiedziłem również fabrykę Państwowego Monopolu Tytoniowego, która, zatrudniając tak wielką ilość robot

ników — mówiono mi, że przeszło 600 — wykazuje we wszystkich działach wzorową czystość i porządek.

Bardzo dodatnie wrażenie odniosłem również, zwiedzając kilka prywatnych fabryk wyrobów tekstylnych. Zaimponowała mi zwłaszcza fabryka Widzewskiej Manufaktury, która jest przedsiębiorstwem naprawdę wielkiem, postawionem na stopie prawdziwie europejskiej.

Naogół mogę powiedzieć, że spostrzeżenia,

które podzieliłem w Polsce, zrobiły na mnie bardzo głębokie wrażenie. Stwierdzam z prawdziwą satysfakcją wielką dzielność i pracowitość tutejszych robotników, zwłaszcza w Łodzi i zdumienie byłem wzorowym porządkiem i czystością z jaką pracuje się tu w fabrykach, urządzonych i prowadzonych w sposób tak bardzo nowoczesny.

Naród, który tak umie pracować, musi osiągnąć swe cele i aspiracje. To też wszyscy członkowie naszej misji pracują z prawdziwą przyjemnością i zapałem, zwłaszcza pod przewodnictwem tak światłych mężów, jakimi są szef naszej misji, wielkiej miary uczony, prof. Kemmerer, oraz p. minister Klarner. Dążeniem naszym jest, aby w jaknajkrótszym czasie spełnić nasze zadanie i, o ile to tylko będzie w naszej mocy przyczynić się do sanacji stosunków finansowych i ekonomicznych w Polsce. (P)

Dworzec towarowy na Polesiu Widzewskim.

Będziemy budowali, aby zatrudnić bezrobotnych.

Przed kilku dniami zdemobilizowani bezrobotni żołnierze wysłali delegację do Województwa, z prośbą o wynalezienie dla nich możliwości pracy i zajęcia.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w Województwie pod przewodnictwem p. wicewojewody dr. Ossolińskiego konferencja w której wzięli udział p. wiceprezydent Gruszkowski, naczelnik wydziału przemysłowego Województwa inż. Bajer, inż. budownictwa kolejowego Dąbrowski, przedstawiciele budownictwa miejskiego i wojskowego oraz przedstawiciele bezrobotnych zdemobilizowanych.

Omówiono kwestję budowy dworca towarowego na polesiu Widzewskim i przeniesienia tamże magazynów z ul. Kilińskiego. Sprawa ta przeciąga się na razie wskutek pewnych zastrzeżeń, czynionych przez Magistrat co do przekazania kolei odpowiednich gruntów.

W tej materji odbędzie się w najbliższych dniach w Urzędzie Wojewódzkim ści

ślejsza konferencja, na której ma być rozważana sprawa przekazania tych gruntów władzom kolejowym, które mogłyby natychmiast przystąpić do budowy dworca, a związane z tem kwestje prawno — formalne mogłyby być załatwione w terminie późniejszym.

Uruchomienie tych robót zatrudniłoby 1,800 bezrobotnych dziennie. Budowa ta ma ogromne znaczenie również i dla miasta, gdyż, przez zniesienie magazynów na ulicy Kilińskiego, możliwa będzie definitywna regulacja ulicy i tej części miasta oraz przeprowadzenie odpowiednich linii tramwajowych.

Nadto omawiano i inne możliwości rozwiązania kwestji zatrudnienia zdemobilizowanych bezrobotnych. Na wniosek p. wicewojewody przedstawiciele budownictwa wojskowego i miejskiego zobowiązali się, iż przy oddawaniu robót przedsiębiorcom prywatnym żądać od nich będą, by zatrudniali przy tych robotach i zdemobilizowanych bezrobotnych. (p)

Przekazy pocztowe są święte.

Władze skarbowe nie mogą zajmować pieniędzy przesłanych przez pocztę

W związku z zajmowaniem przez władze skarbowe różnych wkładów i depozytów na rachunek podatków, dyrektor poczty komunikuje nam, że w myśl ustawy z 1924 r. niedopuszczalne jest zajęcie, przegląd i otwieranie Przesyłek pocztowych, lub udzielanie o nich wiadomości.

Art. 16 ustawy stwierdza, że przesyłki powierzane poczcie nie mogą być obciążone lub zajęte przed oddaniem ich odbiorcy.

W ten sposób niepokój wśród kupców jest nieuzasadniony, gdyż pieniądze przekazywane dla nich pocztą, lub z inkasa ani władze skarbowe, ani sąd zabrać nie może. (big)

„Kropla Mleka” w butelkach.

Towarzystwo „Kropla Mleka” przypomniała mi szanki lecznicze i odżywcze, które są bardzo konieczne dla niemowląt w miesiącach letnich.

Mieszanki otrzymać można: Piotrkowska 103, Kielma 17, Zgierska 130, Sucha 2, od g. 10 do 1-ej po poł.

W przemyśle nastąpiło ożywienie

W fabryce Akc. Tow. S. Rozenblatta, przy ul. Karola 28 w ciągu ostatniego tygodnia nastąpiło znaczne ożywienie, na ten czas wypadł również termin urlopów robotniczych. Zarząd fabryki, nie chcąc zamykać fabryki z powodu urlopów, zwrócił się do robotników z propozycją, aby ci ostatni swe urlopy sprzedali, t. zn. zarząd fabryki zobowiązuje się wypłacić im za urlop, pod warunkiem, iż nie skorzystają oni z urlopu, a będą pracować w tym czasie. Robotnicy na powyższe się nie zgodzili. W sprawie tej odbędzie się wspólna konferencja z udziałem przedstawicieli związków i zarządu fabryki, który zwrócił się do związków z prośbą o interwencję. (o)

Obniżenie wartości franka pocztowego

Z dniem wczorajszym obniżona została wartość franka złotego w taryfie telegraficznej z zł. 1,90 na 1,80. (bip)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, ostatnia premjera sezonu — arcywesoła farsa amerykańska Avery Hopwood'a, autora — „Jutro pogoda“ — pt. „Nasza żonusia“. W rolach głównych: Jadwiga Gzylewska, Jerzy Woskowski, Stanisław Grolicki. W innych ważniejszych pp.: Remicz, Rozwadowiczowa, Dębicz, Kliszewski, Krotke. Reżyseruje Stanisław Dębicz. Dekoracje Bolesława Kudewicza.

„Nasza żonusia“ będzie powtórzona tylko raz jeden — jutro, również po cenach najniższych, poczem Teatr Miejski będzie zamknięty do dnia 27 sierpnia.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Daje dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia rewji Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki“.

We wtorek premjera wielkiej „kino—rewji“ Łódzkiej, pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego, pt. „Chcę zostać gwiazdą“. W roli tytułowej wystąpi p. Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,30 wiecz. w dalszym ciągu po cenach najniższych świetny wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami pt. „Małżeństwo na probie“ w doskonałym wykonaniu całego zespołu.

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 16 lipca.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 9,15.

DEWIZY.

Belgja 21,15

Holandja 370,55

Londyn 44,85

Nowy Jork 9,20

Paryż 22,00

Szwajcaria 178,60

Włochy 31,15

Wiedeń 120,30.

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,65; Bank Polski 89,00; Bank zachodni 1,00; Bank Zw. sp. zar. 4,10; Sole potasowe 5,15; Kijewski 0,17; Brown—Bowery 0,75; Siła i Światło 0,28; Chodorów 5,00; Czernsk 0,28; Częstocice 1,05; Gosławice 1,65; Michałów 1,15; Warsz. Tow. fabryk cukru 2,40; Firley 0,35; Łazy 0,12; Wysoka 2,35; „Nobel“ 2,00; Węgiel 63,00; Cegielski 8,50; Lilpop 0,69; Modrzejów 2,90; „Normin“ 0,92; Ostrowiec 5,50; Parowozowy 0,22; Rohm 0,42; Rudzki 1,04; Starachowice 1,37; Ursus 0,73; „Wulkan“ 0,83; Zieleniewski 11,00; Zawłocze 8,25; Żyrardów 10,00; Borkowski 0,73; Habermusch 6,50; Spirytus 2,30; Żegluga 0,12.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym kurs dolara wyniósł w obrotach prywatnych 9,23 i 9,25.

Tendencja spokojna. Obroty małe

Falszerze pięciozłotówek.

Pochodzą z Niemiec. Jeden z nich został schwytany w Częstochowie.

Policja w Częstochowie od dłuższego czasu alarmowana była informacjami i doniesieniami o pojawieniu się znaczniejszych ilości fałszywych pięciozłotówek, różniących się znacznie od fałszyfków „krajowych“. Po dłuższym dochodzeniu udało się policji aresztować w jednym z hoteli częstochowskich obywatela niemieckiego, przybyłego z

Wrocławia Waltera Weiche. Znalaziono przy nim kilkadziesiąt sztuk fałszywych banknotów 5-złotowych. Bliższa analiza tych fałszyfków ustaliła, iż najprawdopodobniej były one wykonane w Niemczech. Śledztwo w tej sprawie zatoczyło już szerokie kręgi i idzie w kierunku ustalenia miejsca, skąd fałszyfikaty te przybyły.

Nie będzie zwyczajki cen węgla.

Kopalnie górnośląskie chciały wyzyskać szczęśliwą dla siebie koniunkturę.

Wzmógł się eksport węgla z Polski w ostatnim okresie spowodował, że zapasy węgla w zwałach na Górnym Śląsku, które w maju bieżącego roku wynosiły 950,000 tonn, w końcu czerwca spadły do 530,000 tonn.

Zbyt węgla nietylko w bieżącej produkcji, ale również z nagromadzonych zapasów, sprawia, że zyski przemysłowców węglowych w tym okresie znacznie wstają, gdyż koszt własny produkcji ulega niższe.

W tych warunkach upieranie się przy

podwyżce ceny węgla przez niektóre kopalnie górnośląskie jest akcją, która zapewne ma obok zwiększenia i tak dostatecznych zysków, jakiś inny cel na oku.

Próba zwiększenia ceny węgla do 35 złotych za tonnę w okresie, gdy koszt własny wynosi co najmniej kilkanaście złotych, a w niektórych kopalniach 10 złotych od tonny, została przez rząd zwalczona i w sprawie tej przemysłowcy górnośląscy nie mogą oczekiwać zmiany stanowiska rządu. (o)

Praca tylko dla tubylców.

OBCOKRAJOWCY NIE BĘDĄ MOGLI BYĆ ZATRUDNIENI W PRZEDSIĘBIORSTWACH

W najbliższym czasie otrzymać mają władze administracyjne rozporządzenie min. pracy w sprawie ograniczenia zatrudnienia obcokrajowców w różnych dziedzinach ży-

cia gospodarczego. Rozporządzenie to, które ma na celu złagodzenie bezrobocia — przewidywać ma z zagranicy wydawanie zakazu sprawowania specjalistów.

Egipskie zapalenie oczu w Polsce.

JAGLICA SZERZY SIĘ NAGMINNIE WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Jak się dowiadujemy, epidemia jaglicy, co do której pojawiają się tu i owdzie sporadyczne notatki w prasie, przybiera ostatnio zastraszające rozmiary. Choroba ta nawiedziła liczne ośrodki prowincjonalne i szerzy się z niezwykłą szybkością wobec bardzo

ospalej akcji władz sanitarnych. Donoszą nam n. p. z Ostrowca (wojew. Kieleckie), że inspekcja lekarska wśród uczącej się młodzieży w szkołach powszechnych wykazała przeszło 50 proc. dzieci, dotkniętych tą straszną chorobą. (v)

„Akord“ czy „dniówka“?

ZATARG W FABRYCE TOW. AKC. I. K. POZNANSKI

W dniu wczorajszym w fabryce Tow. Akc. I. K. Poznański powstał zatarg na tle płac.

Na niektórych bowiem oddziałach tej fabryki stosowano dotychczas system płacy akordowej, w związku jednakże — ostatnią 12-tu procentową podwyżką w przemyśle włókienniczym — płace te wzrosły dość znacznie, wobec powyższego zarząd fabryki zaproponował robotnikom płace na dniówkę. Robotnicy powyższy projekt administracji fa-

bryki odrzucili i zwrócili się do związków o interwencję.

Na odbytej konferencji przy współudziale przedstawicieli robotników p. p. Danielewicz i Plewińskiego z zarządem fabryki, dyrekcja oświadczyła, iż będą wyznaczane dla robotników premje.

Na warunki powyższe robotnicy zgodzili się i w ten sposób zatarg został zlikwidowany. (o)

Cwał! Pogrom!

FALSZYWE INFORMACJE ŻYDOWSKIEGO DZIENNIKA.

W jednym z miejscowych dzienników żydowskich („Najer Folkshet“ z dnia 1 lipca rb.) ukazała się notatka o rzekomym usiłowaniu bicia żydów w parku im. H. Sienkiewicza przez młodzież szkolną chrześcijańską w dniu 30 czerwca rb.

W związku z powyższą notatką, Oddział Prasowy Magistratu m. Łodzi upoważniony został do

zakomunikowania, że wspomniana notatka jest całkowicie bezpodstawna. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia — żadne wystąpienia o charakterze antysemickim w parku Sienkiewicza nie miały miejsca. Zrozumiałem więc jest, że zarówno służba parkowa, jak i policyjna nie miała żadnego powodu do interwencji.

ZYCIE SPORTOWE.

Rozwój wychowania fizycznego i sportów w Polsce.

RODZAJE SPORTU, ORGANIZACJA I ILOŚĆ INSTYTUCJI SPORTOWYCH,

Mamy obecnie w Polsce 18 organizacji obejmujących poszczególne gałęzie sportu w całym kraju. Organizacjami temi są Związki: 1) Piłki nożnej, 2) Lekkoatletyczny, 3) Tenisowy, 4) Rugbyowy, 5) Szermierczy, 6) Strzelecki, 7) Kolarski, 8) Pływacki, 9) Żeglarski, 10) Wioślarski, 11) Motocyklowy, 12) Bokserski, 13) Atletyczny, 14) Hokejowy, 15) Łyżwiarzowski, 16) Narciarski, 17) Związek Tow. Gimnastycznych, 18) Automobilklub. W stadium organizacji znajduje się Polski Związek Konnej jazdy.

Liczba klubów sportowych, należących

do tych związków osiąga w r. b. 2,500. Z tej liczby około 1,200 uprawia piłkę nożną. Taka sama mniej więcej ilość posiada sekcje lekkoatletyczne. Są to zatem najbardziej u nas rozpowszechnione gałęzie sportu.

O rozwoju pierwszej z nich świadczą następujące cyfry: w r. 1921 do PZPN. należało 36 klubów z 485 graczami, posiadającymi Prawo brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo. W r. 1922 klubów zarejestrowanych było 126 z 2,400 graczami, w r. 1923 — 280 klubów i 6,300 graczy, w r. 1924 — 402

kluby i 11.400 graczy. w r. 1925, 520 klubów i 18,000 graczy, wreszcie w r. b. liczba klubów piłki nożnej dosięga 1,200, z odcieniem większą ilością zawodników. W słabszym stosunkowo tempie wzrasta liczba boisk (199 — 140, 23 — 196, 24 — 216 i w r. b. ponad 250). Brak boisk, bieżni, torów kolarskich, kortów tenisowych itd. jest jedną z największych bolączek naszego sportu.

Na uboczu stoją trzy wielkie organizacje pokrewne; „Sokół“, Związek Harcerski i „Strzelec“. Liczą po kilkadziesiąt tysięcy członków.

Najintensywniej rozwija się sport na Górnym Śląsku, który posiada zupełnie wystarczającą ilość boisk. Potem idą Kongresówka, Poznańskie, Galicja, Pomorze i wreszcie Kresy Wschodnie.

MIEDZYNARODOWE WYŚCIGI NA MOTOCYKLACH W HELENOWIE.

W nadchodzącą niedzielę hm. odbędzie się na torze Helenowskim wielkie międzynarodowe wyścigi za motorami. Wyścigi takie od dawna cieszą się w łódzkim świecie sportowym wielką popularnością. Jak nas zapewniasz stamtąd będą najznakomitsi kolarze i motorzyści w tej konkurencji, jacy w tym czasie będą wolni. (E)

BIEG PŁYWACKI HEL-GDYNIA.

Redakcja największego w Polsce Tygodnika Sport „Stadion“ wyznaczyła nagrodę za przepłynięcie dystansu Hel — Gdynia, co stanowi miniaturę prób przepłynięcia kanału La Manche. O zdobycie nagrody „Stadionu“ pokusił się Wacław Moritz pływak warszawskiego AZS-u, który wkrótce dokona próby.

PIEKARSKIE MISTRZOSTWA D.O.K. ŁÓDZ.

W dniach 6 i 7 sierpnia odbędzie się na boisku D.O.K. IV na placu Hellera piłkarskie mistrzostwa D.O.K. Do zawodów stają mistrzowie VII, X i XXVI dywizji. (E)

SKŁAD ŁODZI NA MECZ Z POZNANIEM.

(G—S) Jak się dowiadujemy, kapitan związku wy ŁZOPN-u p. Sztancel ułożył już skład Łodzi przeciwko Poznaniowi w sposób następujący: bramka — Lass, obrona — Karaś i Milde, pomoc — Hinc, Wieliszek, Kahan, atak — Michalski, Herbstreich, Kubik Stef., Kulawiak, Cichecki. Jest najsilniejszy skład Łodzi, biorąc pod uwagę fakt, że Ł.K.S. wyjeżdżając do Katowic na mecz z I.F.C. mogli pozostawić jednego tylko, a najlepszego swego gracza. Ze względu na to, że i skład Poznania jest doborowy, spodziewać się należy, że niedzielne spotkanie Poznań—Łódź stanowić będzie ewenement sezonu.

TEN, KTÓRY ROZSŁAWIŁ IMIĘ POLSKI.

(G—S) Na zawodach konnych o mistrzostwo W. P. w Warszawie nie brał już udziału słynny walec rtm. Królikiewicz „Pikador“, który w tak fenomenalny sposób przyczynił się do utrwalenia polskiej kawalerji zagranicą. Dowiadujemy się ze smutkiem, że „Pikador“ pozostał we Włoszech za cenę 2,000 dolarów. Rtm. Królikiewicz za tę sumę nabył młodszego konia (Pikador liczy sobie ponad 20—ke), na którym ma zamiar dalej zdobywać sławę dla barw polskiej kawalerji.

WSPANIAŁY SUKCES POLAKA W BERLINIE.

Polak Roman Najuch, jedna z najteńszych światowych rakiet, trener berlińskiego klubu tenisowego pokonał w Berlinie światowej sławy tenisistę amerykańskiego Richardsa 3:6, 6:2, 6:2. Zwycięstwo polaka przyjęte z entuzjazmem. W grze podwójnej para Richard-Kinsey zwyciężyła parę Kehrling-Fischer 6:3, 6:2, 6:2. (E)

XI Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo świata.

ODBEDZIE SIĘ W ŁODZI DNIA 15 WRZEŚNIA.

W dniu 15 września odbędzie się na wspaniałych kortach łódzkiego Lawn-Tennis Klubu w Helenowie XI Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi. Zapowiedziany jest przyjazd znakomitych tenisistów z Czech, Niemiec i Gdańska. Tytułu mistrza w grze pojedynczej panów broni p. E. Gottlieb z Brna (Czechosłowacja), w grze pojedynczej pań, p. Wera Richterówna (Łódź), w grze podwójnej panów pp. Jerzy Stolarow i Steinert. Poza tem p. Gottlieb i p. Wera Richterówna bronią pucharów, ofiarowanych przez p. Leona Groh-

mana. Zaś pp. Stolarow i Steinert bronią pucharów ofiarowanego przez pana W. Whittingham z Bradfordu. Jak się dowiadujemy, czynione są już dzisiaj gorączkowe przygotowania do wspomnianego turnieju tenisowego. Została wyłoniona specjalna komisja w składzie pp. Stolarow senior, Kuntze, Scheibler, dr. A. Grohman, L. Grohman, W. Stolarow dr. A. Kinderman, Greenwood, Art. Kinderman i Steinert, która opracowuje program wspomnianego turnieju. (E)

Sobota i niedziela sportowa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Kalendarzyk sportowy na dziś (sobota) i jutro (niedziela) przedstawia się następująco: w dniu dzisiejszym na boisku W.K.S. odbędzie się spotkanie o mistrzostwo klasy B. pomiędzy Hakoahem a G.M.S-em. Początek zawodów o godz. 18-ej. Ciekawe te zawody prowadzić będzie znakomity sędzia łódzki p. Zygmunt Hanke. Poprzedza ten mecz spotkanie Hakoah II — Kadimah II. Sędziuje p. Cichecki.

W dniu jutrzejszym na boisku W.K.S-u odbędzie się trzecie w sezonie bieżącym międzyokręgowe spotkanie reprezentacji łódzkiej. Przeciwnikiem będzie reprezentacja Poznania, która na mecz ten przybywa w swym najsilniejszym składzie. Za-

wodami kierować będzie sędzia warszawski. Na linjach stać będą pp. Piotrowski i Pędziński. W Pabjanicach na boisku P.T.C. grają gospodarze z łódzkim Samsonem. Sędziuje p. Pitsch. W Zgierzu o godz. 11 rano na boisku zgier. stow. gim. grają gospodarze z Orleciem. Sędziuje p. Dancygier.

O godz. 8 rano na szosie Łask — Szadek — Lutomiersk — Łask odbędzie się wyścigi motocyklistów o tytuł mistrza województwa łódzkiego. Na tej samej szosie odbędzie się kilometre-lance (próba szybkości). Wyścigi ze względu na dużą konkurencję startujących zapowiadają się bardzo ciekawie. (E)

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

PO DWUNASTU LATACH ZOSTAJĄ WZNOWIONE.

Po dwunastoletniej przerwie wywołanej wojną światową, wyścigi konne w Łodzi zostają wznowione w dniu jutrzejszym. Roboty nad uporządkowaniem i przyprowadzeniem do należytego stanu torów i stajen w Rudzie Pabjanickiej, zostały już ukończone. Koszt robót inwestycyjnych wyniósł około 40.000 zł.

Program wyścigów rozpoczynających się w dniu jutrzejszym, a obejmujących osiem dni wyścigowych, po siedem gonitw dziennie, dzięki udziałowi najlepszych jeźdźców i najlepszych stajen zapowiada się wprost znakomicie.

Ze znanych stajen reprezentowane będą: baro-

na Kronenberga, Michała Róga, Olszowskiego, pułk Rómmla, Hr. Skarbka, pułk Siśowskiego, Ostaszewskiego, Kteny-Szepietów, IV i XVII pułk. ułanów, II pułku szwoleżerów, IX pułku strzelców i hr. Morzytyna. Ilość szermierzy przekroczy setkę. Nagrody przeznaczone wyłącznie dla koni małej i średniej klasy. Koni dosiadać będą dzokeje światowej sławy jak: H. Tisoff, Tomienko, Pasternak, Magdaliński i wielu innych. Ziemiaństwo łódzkie reprezentowane będzie przez stajnię Böttchera z pod Łęczycy. Jak widzimy z powyższego wyścigi zapowiadają się znakomicie i stanowić będą ewenement sezonu. (E)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 13.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

F. Boniewicz, Targowa 38.

SKŁAD KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJOWANYCH:

E. Adam, Spadkobiercy Piotrkowska 34

BIURO PROŚB I PORAD PRAWNYCH:

Rzeźnik, Krucza 24.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Połowski Obłęgowska 5.

Jóźwiak, Żabia 14.

Bajer, Rzgowska 63.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zgierska 77.

Krusz, Brzezińska 68.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Sulński, Marysińska 9.

Pacalowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

SKŁADY NASION:

J. Skorasiński Konstantynowska 37.

MASARNIE:

Szadkowski Kilińskiego 153.

Biernacki, Ogrodowa 52.

Dziańtakowski, Brzezińska 47.

Kopczyński, Franciszkańska 47.

Zieliński, Zgierska 128.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Busse, Aleksandryjska 29.

SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:

Ozimek, Aleksandrowska 43.

HURTOWNIA WÓDEK:

Heleniak, (Patria) Brzezińska 39.

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik, Główna 17.

PRACOWNIE KOSZYKARSKIE:

Lewandowski, Kilińskiego 64.

KUŹNIA:

Jan Drynkowski Sienkiewicza 56.

PIWIARNIE:

Gorzkowski ul. Marysińska 24.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek, Senatorska 8.

CHEMICZNE PRALNIE I FARRIARNIE:

Durczyński Brzezińska 5. Filja Pomorska 29.

SKŁAD PASZY:

Kaczmarek, Brzezińska 106.

Buda Zgierska 79.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kwiatkowski Lagiewnicka 48.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Statkiewicz Chłodna 11.

KRAWIEC:

Jan Wawrzonowski Kilińskiego 135.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

W. Balasiński, Targowa 67.

Sychalski, Wysoka 16.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów nabywania u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rozwoju i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

HOTEL Polonia-Palace“ w Łodzi.

Z powodu kryzysu ekonomicznego wprowadziliśmy w HOTELU naszym

CENĘ JEDNOLITĄ

zł. 5.— od osoby na dobę.

włącznie z 25 proc. podatkiem hotelowym i wszelk. innemi opłatami dodatkowymi.

5107--

Dyrekcja

B-cia Dobrzyńscy.

Zwiedzajcie wszyscy

„Najtańsze źródło“

m e b l i

(od najekromniejszych do najwykwintniejszych) przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9, na Górny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Najdobre warunki. Długoletnia gwarancja. F. Nasielecki, Rzgowska 2. 1178--

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Bilard w dobrym stanie jest do sprzedania Młynarska 22 (Bałuty) Skł. Wódek, 2083--2

Do sprzedania magiel Mazurka 2 róg Rzgowskiej u gospodarza. 2125--1

Dwie magle do sprzedania na miejscu, Konstantynowska 49 2125--2

Okazja! Łóżka z materacem lub bez, kredens, stół, krzesła, stołek, kanapkę, etażerkę sprzedam bardzo tanio byle za: raz Radwańska 17 m. 3. 2181--1

Mebel szefy, łóżka, krzesła, stoły, trema, kredensa i inne rzeczy najtaniej można kupić u stoliarza Zgierska 37, 2128--3

jest do sprzedania piwiarnia ul. Dębnowska 52, lokal nadaje się na łano podobne przedsiębiorstwo. 2044--1

Różne:

Akuszorka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, ul. Piotrkowska 132. 1940--3

Chłopey do rozpoznania zawia domica potrzebni. Wynagrodzenie stałe, Zgłoszenia między 11--12 przed poł. Przejazd 8 m, 6. 2125--1

Power „Fueha” sprzedam w domu: Anny 4, skład materiałów opalowych. 2134--2

Wdowiec posiadający pienszo rzędny interes masarski wielka własną nieruchomością poszukuje w celu małżeństwa panny lub wdowę z posagiem najchętniej swej branży. Dyskrecja zapewniona pod słowem honoru. Oferty nadsyłać do adm. Rozwoju pod „Wdowiec” 2133--4

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią przy ul. Gdańskiej i Anny. Wiad. Napórkowskięgo 9, u gospodarza. 2041--2

Place w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią przestrzeni po 10,000 łokci kwadratowych są okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość Sieradz Spółdzielnia Funkcjonariuszów P. P. 5953--2

Potrzebna zdolna kszalarka 6-go Sierpnia 46, prania. 2743--1

Potrzebna panienska władająca niemieckim językiem do sklepu pralni chemicznej ul. Piotrkowska 16 2052--1

Do wynajęcia mieszkania i sklepy z wszelkimi wygodami. Przystanek tramwajowy przed domem, Rzgowska 52. 2048--2

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów i bielizny. Artur Eger, Sienkiewicza 59. 2058--2

Przyjmę na mieszkanie 2 mezczyzn, Al. Kościuszki 11, m. 2050--1

Potrzebna panienska na przychodnię do restauracji, ulica Zachodnia 11. 2051--1

Wdowa lat 45, bezdzietna katolicka, wysoka, brązowa, posiadająca pokój z kuchnią z braku znajomości pragnie poznać wdowca szlachetnego charakteru, religia nie robi różnicy w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Cisza domowa” 2055--1

Wdowa lat 28 katolicka z 5 letnim synkiem pragnie poznać bezdzietnego wdowca szlachetnego charakteru od lat 40 do 55 w celu matrymonjalnym. Oferty pod „Szatynka” 2022--1

KUŹNICA, półwysep (Heli) kąpielisko nad Bałtykiem, z plażą las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września dancing, kuchnia wyborna, tanio Zgłoszenia Pcek, willa własna 1151--

Putynowski nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystępna szybko do egzaminów dla eksternów podług najnowszych programów 6-go Sierpnia 14 prania. 2051--2

Dr. S. KANTOR specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Rentgena i światła z Piotrkowska 144 róg, kw. Gielicka 2. Godz. przyjęć od 9--2 i 6--8. dni pań 5--6 Telefon 29-45. 2408

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgiersku u Egera w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 2.

Redaktor naczelny i wydawca: T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski